TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

WALKA O RZĄD DUSZ NIGDY SIĘ NIE KOŃCZY – „DRESZCZE” MARCZEWSKIEGO

Martyna Ziewiec · 13 kwietnia 2022



Nastał czas, kiedy nie sposób oderwać myśli od wydarzeń na Ukrainie, a wszelkie formy rozrywki wydają się nie na miejscu, gdy krążące w Internecie zdjęcia przypominają obrazy z Powstania Warszawskiego. Rodzi się pytanie, co tak naprawdę jest słuszne, skoro od miesiąca trwa intensywny atak ze strony Rosji. Czy to nie czas, żeby kino niosące często charakter rozrywkowy, odwiesić na kołek i całkowicie oddać się wydarzeniom za wschodnią granicą?

Po trzech dniach od początku inwazji na Ukrainę zauważono, że na rosyjskim sprzęcie militarnym jest umieszczany symbol z literą „Z”. Wokół jego znaczenia zdążyło już powstać wiele różnych domysłów, lecz wszelkie wątpliwości rozwiał rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu, tłumacząc, że „Z” symbolizuje publiczne wsparcie dla wojska rosyjskiego. Litera szybko nabrała charakteru marketingowego, zaczęto go wykorzystywać m.in. jako nadruk na koszulkach i bluzach.

> Zmaterializowana propaganda dotarła również do najmłodszych – uczniów szkół, gdzie wszczepia się narzucone odgórnie wartości, umieszczając symbol na sztandarach, a wychowanków zachęca się do formowania w „patriotyczny” znak, żeby potem uwiecznić to na zdjęciu. Podobne

> mechanizmy walki władzy o dusze najmłodszych można było zauważyć za czasów stalinowskich w Polsce.

Uniwersalizm w sposobie manipulacji nie zestarzał się, mimo upływu kilkudziesięciu lat.

CZYTAJ TAKŻE: Patriotyzm to nie putinizm

Czołówka polskich filmowców o czasach PRL-u

Warto wspomnieć, że w polskim dorobku kulturowym jedną z wybitniejszych osób demaskujących totalitarną propagandę był reżyser Wojciech Marczewski (ur. 1944 r.), który osobiście doświadczył walorów komunizmu w okresie dorastania w Polsce Ludowej. Twórca filmu „Dreszcze" (1981) zdołał zbudować wokół siebie renomę dzięki swojemu wcześniejszemu filmowi „Zmory" (1979), który był opowieścią o skomplikowanej drodze dojrzewania. Dzięki uniwersalności przekazu oraz wysokiemu artystycznemu poziomowi filmy Marczewskiego, po upływie 50 lat, nadal zajmują widza. Warto zaznaczyć, że „Dreszcze" są wypowiedzią polskiego kina na temat czasów stalinowskich, co niejednoznacznie sprowadza je do rangi obrazu politycznego. Film porusza temat dorastania i inicjacji nowego komunistycznego człowieka, który na poziomie aluzji jest w pewien sposób powiązany z propagandą, jaka ma obecnie miejsce w Rosji.

Historia jest osadzona w latach 50. i opowiedziana z perspektywy kilkunastoletniego chłopca o imieniu Tomek, który został posłany na obóz harcerski kilka lat po śmierci Stalina. Przestrzenie, wokół których krąży chłopiec, oparte są na domu o katolickich i inteligenckich tradycjach oraz na szkole, w której odbiera specyficzną patriotyczną naukę. Z domu zna „Dziady", które w szkole są lekturą zakazaną, z domu także wyniósł katolicki obowiązek uczęszczania do kościoła. Szkoła natomiast wprowadza głębokie sprzeczności. W przyjaznym tonie nakłania uczniów do nieposłuszeństwa wobec rodziców poprzez zajęcie się zabawą zamiast pójścia na niedzielną mszę.

Nie takie zamierzchłe czasy

> W funkcjonowaniu systemu indoktrynacji za cel obiera się odwrócenie myślenia. Chodzi o wykorzenienie tradycji, religii oraz systemu wartości. O wprowadzenie w miejsce starej wiary *i sacrum*, nowej wraz z nowym *sacrum* i uczynienie ze starego *profanum* przestrzeni niebezpiecznej.

Szkoła w „Dreszczach" dokonuje tego poprzez gesty w pewien sposób niepozorne dla młodego człowieka. W filmie zawiesza się portret Stalina w miejsce krzyża, organizuje się kontrparadę uczniów, którzy śpiewając jedną ze słynniejszych pieśni ruchu robotniczego „Avanti Popolo", zmierzają w stronę procesji kościelnej. Idąc tym tropem, określając obecną wojnę na Ukrainie mianem „operacji pokojowej", rosyjska narracja sprawia, że słowo „wojna" zanika wraz z prawdą. W ten sposób demagogia po raz kolejny próbuje pozyskać młodzież do realizacji własnych planów politycznych, nadając im charakter narzędzi sterowanych przez silną rękę aparatu władzy.

> Tadeusz Sobolewski: „Kiedy chodziliśmy do szkoły, zdejmowano i zawieszano krzyże w klasach.

> Chodziliśmy do kościoła, wiedząc, że nie należy chwalić się tym w szkole, a wraz ze szkołą szliśmy na pochód, gdzie, chcąc nie chcąc, oddawaliśmy hołd innym bóstwom".

„Dreszcze" nie tylko obrazują konflikt między Kościołem a szkołą, ale przedstawiają eskalację sprzeczności, którymi obciążony jest młody umysł Tomka. Głęboki dysonans poznawczy może poskutkować wewnętrznym chaosem, zwątpieniem w system wartości czy też konformizmem wynikającym z zatracenia fundamentów tradycji zaszczepionych w pierwotnym środowisku, jakim jest dom. Mechanizm ten jest do pewnego stopnia kontrolowany, dopiero potem, kiedy roznieci się w milczeniu, staje się samoregulujący. W obozie, po wpojeniu dzieciom konkretnych idei, jeden dla drugiego będzie kontrolerem. Koledzy harcerze okazują się prowokatorami, a nawet wrogami. Pokolenie idealistycznej młodzieży odizolowanej od rodziny, tradycji oraz poddanej musztrze umysłów, ulega dogmatom. Podobnie jak bohater filmu Marczewskiego – Tomek z własnej woli przekracza bariery moralne, dopuszcza się zdrady, którą ze wstydem musi sobie uświadomić, mimo że wcześniejsze czyny były umotywowane poczuciem uczciwości.

Gdzie podziały się autorytety?

Jakość realiów w moralnej strukturze diametralnie ulega przekształceniom, wpływając w destrukcyjny sposób na młode umysły. Dochodzi do rozszczepienia duszy, gdzie stare wartości zanikają, a nowe tworzą bezosobowe jednostki mające sprzyjać jedynie panującemu systemowi. Na początku filmu priorytetem wydaje się ojciec dbający o stan ducha swoich dzieci: „Zawsze starałem się wam pokazać, co jest w życiu dobre, ostrzec przed złem. Myślałem, że nigdy nie będę musiał was karać. Zresztą, nie robiłem tego. Teraz muszę zmienić zadanie. Obaj wypijecie po łyżeczce tranu i pójdziecie spać bez kolacji". Jednak jego wpływ na najbliższych zaczyna stopniowo zanikać, gdy trafia do więzienia politycznego. Pozbawienie rodziny najsilniejszego autorytetu wprowadza niepewność. Zniknięcie postaci ojca spowodowane aresztem przez Ubeków za uczestnictwo w zbiorowym (najprawdopodobniej AK-owskim) podziemiu, co można wywnioskować ze strzępków rozmowy, narusza porządek domowego miru. Postać matki traci wigor i uśmiech, ponieważ nie potrafi zastąpić najsilniejszego wzorca. W konsekwencji dochodzi do zaniedbania pielęgnowanych dotychczas wartości, które dodatkowo zostają poddane przemianie po wyjeździe jednego z synów na obóz harcerski.

Odmienne środowisko z obcymi ludźmi rozbudza duszę na nowo. Propaganda cieszy się nie tylko walką poprzez słowa, ale i obrazy, które są estetyczne i atrakcyjne dla oka. Mechanizm ideologizacji bardzo często świadomie wykorzystuje to, co kształtuje świat emocji młodych ludzi. Platonowska trójca – dobra, piękna i prawdy – spełnia swoje zadanie w każdej możliwej narracji, jeśli zostanie efektywnie przeprowadzona. W końcu rewolucyjny zapał bohatera „Dreszczy" roznieca starsza druhna pełniąca rolę subtelnej uwodzicielki. Z podstępem wchodzi w miejsce nieobecnej na obozie matki, obdarowując Tomka matczyną troską. Rodzi w nim poczucie obowiązku do wypełnienia, częstuje konfiturami, nie powstrzymując się przy tym od słów o wymarzonym synu, który byłby taki jak on. System jest w stanie zajść pod skórę, aż po najintymniejsze przestrzenie ludzkiej duszy.

CZYTAJ TAKŻE: Agentury i starcia narracji w obliczu wojny. Czego powinniśmy się obawiać?

Tragizm jednostki, ale tkwiąca w nim nadzieja

Każda idea zbiera własne żniwo. Wśród osób, które uwierzyły w absolutną wartość i nieomylność wcie-

lających tę ideę w życie, często jest to żniwo klęski. W tym kontekście istotna jest scena rozmowy druhny z przejezdnym mężczyzną, gdy dowiaduje się, że wzniosłe hasła zasłaniają zbrodnie. Perspektywa naiwności kryjącej się za bezgranicznym zaufaniem do partii jawi się jako krach programujący system, doprowadzając do klęski jednostki oraz samej myśli propagandowej. Tak jak „miłość" kobiety wzrastała wraz z socjalizowaniem uczniów (przyglądając się, jak pojętni się stają), tak sama nie może uwierzyć w zaprzepaszczone szanse. Moment zderzenia z prawdą paraliżuje ją, nie jest w stanie uwierzyć w brutalizm tkwiący w myśli, której bezgranicznie ufała.

> Marczewski odsłania tragizm kryjący się po drugiej stronie, gdzie część komunistów została bezwzględnie poddana ideologicznej obróbce, a następnie zestawiona z upiorną prawdą.

Z czasem obóz staje się nie tyle przestrzenią zorganizowaną, ile zamkniętą od świata zewnętrznego. Analogicznie, do tej rangi urasta obecna sytuacja w Rosji, a konkretnie w tamtejszych stacjach telewizyjnych, które są poddane ścisłej kontroli w odniesieniu do tego, co wychodzi na zewnątrz z ich wewnętrznej struktury. Pierwsze gesty sprzeciwu zadeklarowała prezenterka Lilia Gildiejewa, która rok temu otrzymała nagrodę od Putina za swoją pracę w prorządowym kanale NTV. Po kilkunastu dniach od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę 14 marca 2022 r. w programie informacyjnym państwowej telewizji Pierwyj Kanal zaprotestowała także dziennikarka Marina Owsiannikowa, która w trakcie transmisji wiadomości na żywo wtargnęła z plakatem antywojennym na wizję. Kobieta będąca pracownikiem propagandowej telewizji wyraziła sprzeciw oraz dezaprobatę związaną z działaniami Putina. Wprowadziła w ten sposób chaos, który rozjuszył obywateli w kraju. Trwająca walka dusz nie jest w stanie całkowicie wyeliminować skomplikowania i niestandardowości, gdyż jak można zauważyć – sterowność podlega ograniczeniom.

Powrót do zapomnianych filmów, czyli „Pereł z Lamusa", pozwala odświeżyć pamięć o przeszłości oraz o wartościach, być może niespostrzeżenie zapomnianych. „Dreszcze" na nowo dokonują wiwisekcji każdego totalizmu, ujawniając taktykę podejmowaną przez państwo. Traktowanie młodzieży jako „przyszłości i nadziei narodu" jest uniwersalnym instrumentem w maszynie propagandowej, która jest aktualna także dziś. Tragiczny wymiar skutków tego ustroju nie tylko kryje się za wizją dorastania w kłamstwie, ale i w chaosie, który nastąpi w kontakcie z inną rzeczywistością. Całkiem niedawno polskie dzieci uwiódł w szkołach okres stalinizmu, teraz Rosja walczy o dusze najmłodszych w okresie „putinizmu".

fot: twitter/ @kamilkazan

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/walka-o-rzad-dusz-nigdy-sie-nie-konczy-dreszcze-marczewskiego/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć